

NADNIEMENSKI KURIER POŁSKI

Oficyna: Orzeszkowej 13 tel. 166
Redakcja otwarta od 12-1.5-6
Administracja 10-1.1.4-6
Prenumerata miesięcznie zł. 4
z odnośniami i przes. poczt. 4 zł. 50 gr

№ 32 Rok II
GRODNO
niedziela 1 lutego 1925 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobnio za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-mi szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte za mówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

<p>Kino LIRA SEANSE 5, 7-30 i 10-5</p>	<p>Najpotężniejszy film francuski Kobieta na rozdrożu Wielki film w 12 akt. razem</p>	<p>Najpiękniejsze kobiety! Najwytworniejsze stroje! Najcudowniejsze tańce! Najciekawsza treść!</p>  <p>Najbardziej artystyczna atrakcja!</p>	<p>Przeszło 1000 baletnic i tancerek, 30 artystów gł. Miliardowa wystawa! Stój, niewiasto, opamiętaj się! Nie tędy droga! Dramat ten będzie dla Ciebie ostrzeżeniem!</p>
---	--	---	---

Kino **Saturn** **Latające trumny...** (Pojedynek w przestworzach)
Wielki dramat w 6 akt. w roli gł. M. Ferrar H. Murat

Walne Zebranie Członków Związku Strzeleckiego Oddziału Grodzkiego

odbyło się w ubiegłą niedzielę (25 stycznia r. b.) w lokalu Związku przy ul. Orzeszkowej 28 w Grodnie. Obecnych 50 osób.
Zebranie zajął p. Jeżewski, który w imieniu Zarządu Oddziału złożył rzeczowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Na przewodniczącego zebrania powołano przez akklamację p. Stanisława Ziemia. Po przyjęciu (ogłoszonego) w swoim czasie w prasie) porządku dziennego, przystąpiono do jego wyczerpania.
W imieniu Komisji Rewizyjnej zdawał sprawozdanie p. Michał Gernerko, który po odczytaniu protokołu Komisji Rewizyjnej, wnosil

o udzielenie Zarządowi absolutorium i złożył mandaty Komisji Rewizyjnej.
Zebranie przyjęło wnioski Komisji Rewizyjnej jednogłośnie.
Po dokonaniu wyborów do Zarządu, walne zebranie, z powodu spóźnionej pory, udroczyło się do następnego posiedzenia, wyznaczonego na niedzielę 8 lutego r. b.
Nowy Zarząd stanowią: kpt. Bursztyn — prezes, 47 gł., członkowie: Bachmiński, Narowski, Heinek; zastępcy: Bąkowski, Mućko, Rudnicki i Wyrzykowski.
Komisja rewizyjna: pp. Grabowski, Piłatowicz, Dobrzański, Palnicki i Mućko.

TEATR MIEJSKI
we czwartek d. 5 lutego b. r.
na rzecz Polsk. Tow. Dobroc. w Grodnie
Premjera Premjera

Koledzy

komedia w 3 aktach Strindberga

Teatr Miejski

Dziś w niedzielę powtórzenie wybornej „graszki scenicznej” Krzywoszewskiego „Głuszek”.
We wtorek przedstawienie na seminarjum męskie „Młody las” Hertza. Dotychczas każdy spektakl tej doskonałej obsady artystycznej sztuki wypełniał teatr po brzegi, przypomnieć więc należy, że tak piękny cel, jak przyjęcie z pomocą uczącej się młodzieży — zgrupowaniu liczne zastępy publiczności.
Próby z „Kolegów” Augusta Strindberga odbywają się codziennie. Niezwykła indywidualność tego autora kładzie piętno na każ-

dym jego utworze, nienawidzi kobiet — to też kobiety u niego są zawsze czarne, a mężczyźni, za to idealne typy. To samo znajdujemy w „Kobiegach”. Od pierwszej sceny sztuka budzi niezwykle zainteresowanie.
Liryczne ulotki
Przed tygodniem stwierdziliśmy z prawdziwą przyjemnością, że Zarząd Liry (L.P.) powziął chwalebny zamiar wyświetlania szeregu obrazów dla młodzieży. Lecz od czwartku widzimy, jako rekompensatę za czynione ustępstwo w kierunku częściowego umoralnienia społeczeń-

stwa ukazał się obraz p. t. „Kobieta na rozdrożu” mocno reklamowany na dłuższy czas przedtem. W danym wypadku nie chodzi nam o samo „arcydzieło”, drugorzędnej wartości, na którego treść składa się opowieść o kobiecie, która, szukając szczęścia za pomocą dobrowolnego lub narzuconego sobie doboru kochanków znajduje je dopiero z 7-ym czy z 10-ym znacznie młodszym i lepiej zbudowanym od poprzednich — lecz chodzi nam o to, że w związku z wyświetlaniem tego obrazu ukazały się na mieście ulotki, które były gwałtem wpychane nawet do rąk młodzieży, a w których umieszczono następujące fascynujące części składowe tego arcydzieła:
Hulanki, dancingi i kabarety
Miłość lesbijska (!)
Miłość naturalna (?)

Opamiętanie i upokojenie (!)
Doktrynerstwo
Rozpusta i wyuzdanie
Zgwałcenie i poniewierka
Emanacyjacja
Cnota, ciepło i spokój
Jarmaz macierzyństwa miłości (!?)
Przedewszystkiem radziłybyśmy wiedzieć: 1-o co autor tych zachęcających sensacji rozumie przez niektóre z tych wyrażań, my bowiem domyśleć się nie możemy. 2-o dlaczego reklamuje sceny miłości lesbijskiej, której na szczęście nie demonstrował na ekranie a 3-o czy istnieje w Starostwie Wydział prasowy, a w nim coś w rodzaju cenzury, a jeżeli tak, to czy Wydział ten zaakceptował wydrukowanie i wypuszczenie na świat podobnych ulotek?

Składajecie ofiary na L. O. P. P.

Nasz feljeton.

Ofiara wojny i cocainy

— Znałem go, jak i my wszyscy... Chodził w wytartym płaszczu wojskowym, wiatrem podszitym, o zagasłem jakby mój wem wężem...

Twarz nawet młoda, lecz życiem sterana kiedyś, kiedyś inaczej patrzyła na świat, na ludzi, ba nawet czasem i wesoła była. Lecz przyszła wojna, jak burza, jak grom, — targła ziemią Europę, — trąciła życia ludzkie, — gasiła młodych rwących się do życia, — lamala żądnych orlich lotów... przeszła huraganem, szczyrzyła śmiertelne zęby na ironję, na wyszydzenie tych, co o wieczystym myśleli pokój.

Westchnienie nagle wydarło się z piersi milionów, bo ona śmiertelna minęła, — przeszła, — a po zostawiła pamięć o sobie, — w ludziach co zatracili ducha i mienie, — w kalekach — inwalidach, co są świadectwem jej przejścia, w rewolucji szalejącej na wschodzie, — gdzie dach się dotąd jeszcze pali nad głowami, lękających spokoju obywateli.

— A on? ten nasz znajomy?

— Uciekł z palącego się domu, — rzucił wszystko i rodzinę i majątek i to co ukochał, — bo brakło mu siły — bo temu potrzebował do życia.

Niegdyś pamiętam był oficerem, i być musiał tam, gdzie twardy rozkaz żołnierski mu kazał, — był w

Konstantynopolu, — w Francji, bił się gdzieś hen za Kaukazem, — był zawsze na swym posterunku.

— A dziś? dziś jego jest smutne, to dziś — to niedza tuląca się wiernie do niego, — przywarła się doń i puścić go nie chce, drwi z jego wysiłków i cieszy się nim, bo niedza — to wielka pani, potężna władczyni wszystkich słabych i nieszczęśliwych...

Te resztki, co za sobą miał — wy-czerpały się szybko. A praca mu nie szła, — nie starczała na życie. — Wykolejony losom, — topił swą nędzę i w kieliszku i w narkotyku — cocaenie, — został jej niewolnikiem!

Zdobywał cocainę wszelkimi sposobami, — uciekał się do podstępów a nawet do kradzieży! Kto raz zakosztował jej smaku, tego już nie wyrwie z jej szponów.

Ale żyć jednak musiał, — żył t. z. jeść i ubrać się i musiał chociaż w koncie sklonić do snu swoją biedną głowę.

Tak mu mijaly dnie i tygodnie... Czasami miał się jakiejs pracy, — do żadnej nie był zdolny, — wszystkiego próbował...

I oto stał się „twórcą pomysłów reklam” — zbierał ogłoszenia od rozmaitych firm, które zamierzały reklamować na afiszach i kioskach...

— A ludzie? O dobrzy ludzie, ki-

wali głowami, przytakiwali, lecz nikt pomóc nie chciał, nikt nie podał ręki nieszczęśliwemu, — by go wydobyć z otchłani nędzy...

Byli i litosiwi i łacy; co się go pozbyć chcieli — ci dalkiem złotowym zamykali mu usta i wypychali za drzwi...

... Lecz ludzie są dobrzy, ho i świat jest dobry, — nawet kolebie dobry, — nie skrzywdzili człowieka ludzkiego, niel. ho dobrzy ludzie tylko żartować lubią, — bo przecież i żart i śmiech rodzą się w dobrobycie z pogody życia i przy pełnym brzuchu!

... A on — biedaczysko, nie mając już środków — bodaj kłamstwem wyłudzał grosze, a nawet podawał się za... redaktora „czerwonego” dziennika. I znów przedłużał sobie kilka dni życia, znów po tygodniu zjadł dobry obiad, — to była radość dopiero, — przez cały dzień chwalił się dumnie: ja dzisiaj jadłem obiad!

Zaś wieczorem, pamiętnego dnia, kiedy to samozwańczy redaktor „czerwonego” zjadł biad — zaszedł między ludzkie, do znanego w Grodnie dancingu, by nacieszyć się ich (Indzi) widokiem, a oni, ci nieskończenie dobrzy, — dla kawału i dla „śmiechu”, — przypięli mu plakat reklamowy na plecy z napisem: „skład cocainy i spirytusu na 95%”. — Toć dopiero sala zatrzęsa się od śmiechu, — toż to był kawał, — ludzie, ci nieskończenie dobrzy, ludzie — omal nie oszaleli „d śmiechu”, — tak im się ten kawał podobał, aż wyli z radości, — tak to nim — inwalidą — bawili się ci

nieskończenie dobrzy ludzie!

A on, w odruchu krzywdy, z głębi bolejącej duszy, po przez ściśniętą krtani, — rzucił i planął im w oczy: — „Jam inwalida wielkiej wojny światowej i niegdyś byłem oficerem armji rosyjskiej”!

Zadrgały w nim resztki dumy... gdzieś w duszy obudziło się — „Ja, i opuściwszy progi miednego dancingu — poszedł w noc zimną i ciemną, by więcej nie wrócić...

... Ślad po nim niedługo zaginie, a tylko dobrzy ludzie wspominać będą — ten nieskończenie dobry kawał, — zrobiony złamanemu życiem człowiekowi, przy akompaniamencie orkiestry „batałaj-k” — w modnym dancingu...

Zaś nazajutrz, ci nieskończenie dobrzy ludzie z zainteresowaniem przeczytali wzmianki „w kronice policyjnej” o tem, że taki a taki jegomość „za opilstwo” został zatrzymany w areszcie...

— Dalsze losy tego nieszczęśliwca znajdują epilog sądowy w Brześciu, dokąd go odesłano pod strażą na żądanie władz za sfalszowanie dokumentu na kupno cocainy...

— Takie jest niestety życie inwalidy wojny światowej, która jednym przyniosła wolność i radość, a drugiem wstyd i nędzę!

— Któż jeszcze więcej się wstydzicie powinien?!

Ja i On.

Piękny czyn

Tutejsza kolonia rosyjska urządza we środę dnia 4 lutego przedstawienie w Teatrze Miejskim, w znacznej części na rzecz Odz. Grodz. Czerw. Kłosa.

Spektakl składa się ze sztuki p. t. „Każd” G. G. oraz części koncertowej, w której między innymi biorą udział: p. Modzelewska i p. Kucharczukówna.

Bilety są do nabycia w księgarni Iberskiego.

Nie wątpimy, że ofiarę trud zespołu pragnącego w ten sposób przyczynić się do zasilenia funduszy instytucji cieszącej się zasłużonym uznaniem, zostanie należycie przyjęty i oceniony, a sala teatru wypełni się po brzegi.

Pomoc lekarska w Związku Strzeleckim

Zarząd Oddziału Związku Strzeleckiego zawiadamia członków czynnych Oddziału, że w celu za-

pewnienia im bezpłatnej pomocy lekarskiej mianował lekarzami Związku: d-ra kpt. Kropiewskiego, nacz. lekarza S.P.P., plac Batorego, oraz d-ra med. Bryzmana, Hooverska 2.

Wymienieni lekarze udzielać będą porad i pomocy po przedstawieniu zaświadczenia wystawionego przez Zarząd, lub Komendanta Oddziału, w wypadkach nagłych za okazaniem legitymacji.

Bal maskowy

Dom Oficera na Zamku urządza w dniu 8 lutego dla członków swoich i stałych gości bal maskowy. Wyloniony został specjalny Komitet organizacyjny, który pracować będzie nad oświetleniem zabawy. Szczegóły balu podamy w miarę posuwania się prac przygotowawczych.

Zaginęła karta odroczenia, wydana przez P.K.U. w Grodnie na imię Romana Dowgirda 28 października 1924 r. L. 18262/332/1902 3-3

Były Zarząd Spółki „Stroitiel”

(Budowniczy) zaprasza pp. udziałowców na ogólne zebranie na dzień 1 lutego b. r. o godz. 3-ej popoł. w gmachu Magistratu m. Grodna celem likwidacji Spółki. W razie niestawienia się na to zebranie 2/3 ogólnej liczby udziałowców, powtórne ogólne Zebranie wyznacza się na dzień 8 lutego b. r. o tejże godzinie i w tem że miejscu. Zebranie to będzie prawomocne przy każdej liczbie przybyłych pp. Udziałowców i decyzje jego będą ostateczne.

CENNIK

artykułów spożywczych

Wojkowej Spółdzielni O. K. III w sklepach przy ulicy Piłsudskiego, Bankowej i Saperskiej.

Cukier kryształ	1.17 zł. klg.	Kielbasa czysto	
„ kostka	1.35 „ „	wieprzowa	2.00 „ „
Masło smir tank.	7.00 „ „	Riszka pasztetowa	2.00 „ „
„ zwykłe niesolone	6.50 „ „	Salceson	1.80 „ „
Mąka ameryk.		Słonina krajowa	1.80 „ „
Nelson	77 „ „	Boczek wędzony	2.50 „ „
„ krajowa 0000	74 „ „	Riszka kaszana	70 „ „
Ryż I gat.	1.00 „ „	Smalec wieprzowy	2.50 „ „
„ II gat.	90 „ „	„ ameryk.	2.80 „ „
„ III gat.	72 „ „	Jaja świeże	15 gr. za szt.
Pęczak	45 „ „	Wina owocowe	od 2.25
Kasza gryczana	70 „ „	do 4.50 butelka	
„ jaglana	70 „ „	Miód „K. powieć”	3.70 „ „
„ jęczmienna	45 „ „	Orzechy włoskie	1.80 klg.

Ponadto posiadamy na składzie wszelkie inne artykuły spożywczo-kolonjalne po cenach niższych od rynkowych. Cukier w hurcie 100 kg. worek kryształu 112 zł., kostki 80 kg. 102 zł.

??? Wiedz, gdzie znajdziesz szczęście!!!

Dom handlowy „LECH”

Poczynając od dnia 15 stycznia 1925 r. dla reklamy swemu tysiąc pierwszemu klientowi da gratis

Kompletną dębową sypialnię

wartości zł. 950

Niechaj więc wszyscy śpieszą po zakupy manufaktury mebli do najsolidniejszej i najtańszej firmy

D. H. „L e c h”

„Szukasz szczęścia?.. Czyń zakupy u „Lecha”

Czytajcie „Nadnieński Kurjer Polski”